

Tłum gna,
ślepo pędzę tą samą drogą,
gram w teatrze szyderstw.
Moje kroki kontroluje wróg-
on czeka na potknięcie by móc żywić się kolejną porażką
i świętować swój triumf.

Tak, gram.

Brak czasu na naturalność.

Brak czasu na miłość.

Brak czasu na kosztowanie życia.

Osiągnięcia, laury, gratulacje niczym są jednak wobec prawdziwego piękna
rosy zraszającej stopy o poranku
mgły pochłaniającej doliny
żab odgrywających koncerty bez zapłaty
słońca.

Ich wartość porusza serce do głębin jego czucia,
do głębin jego świadomości bycia w człowieku,
kimś istotniejszym aniżeli kukiełką teatru szyderstw.

16.01.2013r.

Agata Szymczuk